Nr. 48. Lwów, czwartek 4 listopada 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu CZYTELNIA

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Czuwać musimy nadal!

Rosja zapowiada wznowienie wojny.

Pisma gdańskie donoszą, że akcja gen. Bałachowicza wywołała poważny oddźwięk w Moskwie. Rząd sowiecki wysłał na ręce delegacji pokojowej w Rydze w ostrej formie zredagowany protest, w którym oświadcza, że działalność gen. Bałachowicza i popieranie Petlury uważa za pogwałcenie umowy przez Polskę. Jeszcze w ostrzejszym tonie występują artykuły pism sowieckich, które wręcz **zapowiadają wznowienie wojny.**

Zarządzenia mobilizacyjne w Rosji.

Z Rygi telegrafują: Tutejsza prasa rosyjska powołując się na wiadomości otrzymane z Rosji sowieckiej, stwierdza istnienie dążeń wojowniczych sowieckiej Rosji na co wskazują najrozmaitsze zarządzenia mobilizacyjne i wzmożona praca w rosyjskich fabrykach amunicji.

Dążą do reorganizacji armji.

Bolszewicka gazeta „Prawda sowiecka" ubolewa nad istnieniem w armji sowieckiej poważnych braków a w szczególności brak tej armji materjałów technicznych a przedewszystkiem aeroplanów.

„Prawda" nawołuje do utworzenia specjalnej komisji celem dokonania reorganizacji armji i otwarcia warsztatów do wyrobu aeroplanów.

Są wojowniczy, bo biją Wrangla.

Z Konstantynopola donoszą: Bolszewicy podjęli ofenzywę na całym froncie, wojska generała Wrangla muszą się cofać. Opróżniły one Berdjańsk i Aleksandrowsk.

Komunikat armji sowieckiej z 31 z. m. donosi: Na brzegu Morza Czarnego zajęliśmy fort (nazwa nieczytelna). W rejonie Perekopu oddziały nasze przełamawszy zacięty opór przeciwnika i przerwawszy kilka rzędów drutów kolczastych zajęły Perekop. Na południe od Perekopu trwają zacięte walki w rejonie Borystowa. Na południowy wschód od tego miasta trwają zacięte walki z przeciwnikiem, który przechodzi do kontrataku. W rejonie Nikopola, armja sowiecka zajęła szereg wsi położonych o 50 wiorst na południowy wschód od tego miasta. Oddziały czerwone działające w rejonie Meltopola zajęły dnia 20 października br. to miasto, przyczem wzięły jeńców i karabiny maszynowe.

Choć Wrangel zaprzecza temu.

Komunikat Wrangla z 27 października donosi o walkach korzystnych dla jego wojsk nad Dnieprem, gdzie bolszewicy usiłują przekroczyć rzekę. Komunikat z 26 z. m. donosi o korzystnych walkach na całym froncie przeciwko wojskom czerwonym, które podjęły nową ofenzywę.

Żeligowski przełamał front litewski.

Z Kowna donoszą, że wojska Żeligowskiego podjęły znowu akcję zaczepną na froncie litewskim i przełamały front. Litwini obawiają się, że Polacy pójdą naprzód celem odcięcia lewego skrzydła armji litewskiej.

W obawie kontrrewolucji.

Dzienniki szwedzkie potwierdzają, że w Moskwie został ogłoszony stan oblężenia, a to z powodu obawy kontrrewolucji.

Jesteśmy szańcem Europy przeciw bolszewikom, cholerze i tyfusowi.

Z Paryża donoszą: Konferencja delegatów międzynarodowego urzędu zdrowia zakończyła pracę. Przewodniczący dyrektor zdrowia w Belgji Nelgho oświadczył, że kiedy Polska walczyła przeciwko bolszewikom, wówczas była osamotnioną. Nie należy tedy dopuścić do tego, aby to samo powtórzyło się w jej walce przeciwko cholerze i tyfusowi oraz innym epidemiom. Polska jest szańcem Europy nietylko przeciwko bolszewikom, ale i przeciwko chorobom epidemicznym.

Międzynarodowy urząd zdrowia będzie interweniował w Radzie wykonawszej Ligi Narodów, aby Polsce udzielono pomocy sanitarnej. Przedstawiciele Anglji, Francji i Danji, którzy już bawili w Polsce, wyjechali do Genewy, aby na ogólnem zebraniu Ligi narodów zdać sprawę ze stanu sanitarnego w Polsce. Razem z nimi wyjechał do Genewy polski minister zdrowia Chodźko.

Gen. Bałachowicz opuścił polskie terytorjum.

Generał Bałachowicz wysłał do Naczelnika depeszę, w której donosi, że zjednoczył pod swym dowództwem jako wódz rosyjskiej armji ludowej ochotnicze oddziały białoruskie i wzniósł sztandar niepodległej Białej Rusi.

W drugiej depeszy, adresowanej do Naczelnika Państwa, donosi gen. Bałachowicz, że oddziały jego przekroczyły już granice ustalone w preliminarjach ryskich i posuwają się naprzód dla wywalczenia niezależności i tryumfu nad władzą uzurpatorską bolszewików. W tym dniu historycznym armja generała Bałachowicza pragnie wyrazić wdzięczność wolnemu narodowi polskiemu, jego walecznej armji i jego Naczelnemu Wodzowi. Depesze tej samej treści wysłał gen. Bałachowicz do gen. Wrangla.

Granicę litewską przeszło 10 tysięcy Niemców.

Nawiązując do oficjalnego zaprzeczenia rządu pruskiego w sprawie przechodzenia na Litwę niemieckich oddziałów zbrojnych, pisze „Freiheit", iż zaprzeczenie to zmierza widocznie do zbagatelizowania całej sprawy, gdyż nikt nie może pominąć faktu, iż rząd pruski dotychczas nie zdecydował się wysłać dotychczas komisji na miejsce celem zbadania doniesień w tej sprawie. Zaprzeczenie rządu posługuje się fałszem, albowiem skądinąd stwierdzono niezaprzeczenie, że ogółem 10.000 żołnierzy niemieckich przeszło granicę niemiecką w kierunku wschodnim, a byli to nie awanturnicy — jak twierdzi rząd — lecz oficerowie i żołnierze niemieccy.

Echa pracy pokojowej.

Wymiana dokumentów w Libawie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Rosją a Polską nastąpi w Libawie w sali Rady miejskiej. — Ratyfikacja naznaczona jest na dzień 3. b. m.

Joffe jedzie do Rygi.

Sekretarz delegacji polskiej w Rydze otrzymał zawiadomienie, że Joffe opuścił już Moskwę i zapytuje kiedy delegacja polska przybędzie do Rygi celem rozpoczęcia układów pokojowych. W tej sprawie zwrócił się Cziczerin również do p. Dąbskiego i zaznacza, że delegacja rosyjska znajdzie się w komplecie w Rydze 5. b. m.

Min Askenazy o Litwie.

Min. Szymon Askenazy, delegat polski w Lidze Narodów powiedział współpracownikowi paryskiego „Excelsior'a" — o sprawie litewskiej, co następuje:

Chcąc zrozumieć czyn generała Żeligowskiego, trzeba poznać ostatnie przejścia Wilna. Wilno odebrane bolszewikom przez Piłsudskiego w sierpniu roku ubiegłego, było w rękach naszych przez kilkanaście miesięcy i znikąd nie odezwały się przeciwko temu protesty. Nagła decyzja z 20 września postawiła rząd polski w trudne położenie... Co do mnie, jako oficjalny delegat polski, uważam tę sprawę jako rzecz przesądzoną; jako Polak jednak ubolewam nad tem, że stała się ona powodem formalnego przeciwieństwa między Ligą Narodów a Ziemiami całej Polski. Poza względami prawnemi istnieje rzeczywistość nieunikniona, poza rządem polskim istnieje publiczna opinja polska, z którą należy się liczyć".

— A Litwa?

„Są dwie Litwy: Litwa etnograficzna, państwo litewskie z Kownem, liczące półtora miliona mieszkańców i Litwa historyczna dziesięciokrotnie tak wielka, a przyznana państwu litewskiemu zmyślonym traktatem, zawartym przez bolszewików 12. lipca br.

Kowno, stolica Litwy etnograficznej, ma na półtora miliona mieszkańców milion dwieście tysięcy Litwinów. Razem **na całym świecie istnieje tylko dwa miliony Litwinów.** Co do Wilna, stolicy Litwy historycznej, ma ono dwieście tysięcy mieszkańców, w tem 53 procent Polaków. 35 procent Żydów i około — 1 procent Litwinów.

Czy można się wobec tego dziwić, że dowiedziawszy się o decyzji Ligi Narodów, mieszkańcy Litwy historycznej, Polacy i Białorusini nie chcieli poddać się jarzmu rządu kowieńskiego?

Z chwilą wejścia do Wilna, generał Żeligowski utworzył rząd centralny, opierając się przytem na tym samym traktacie bolszewickim z 12. lipca, który niejako otrzymał zatwierdzenie przez decyzję Ligi Narodów. Był przytem zupełnie lojalny wobec funkcjonarjuszy litewskich, ustanowionych przez bolszewików w Wilnie: odesłał ich osobnyw pociągiem do Kowna...

Do Wilna weszli z gen. Żeligowskim nie Polacy, lecz Litwini z Litwy centralnej ci, którzy walczyli przeciw bolszewikom. Czy można ich zmusić do opuszczenia Wilna, które uważają za swoją stolicę? Czy może wojsko polskie wyruszyć przeciw nim z bronią w ręku?

Byłoby to oczywiście dla rządu polskiego moralną niemożliwością... Gdyby więc Liga Narodów pozostała przy swej decyzji, Polska znalazłaby się w trudnem położeniu... Najwyższe prawo jest czasem najwyższem bezprawiem.

Żołnierze dostaną ziemię!

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 1. listopada przyjęła projekt ustawy o przyjęcie na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie przyjęto związany z tem projekt ustawy **o bezpłatnem i odpłatnem obdzielenia ziemią żołnierzy Wojsk Polskich.**

Ks. biskup Bandurski jako poeta wojny*).

Dostojny kapłan-patrjota staje przed nami jako pieśniarz rozmodlony krwawych i wielkich lat ostatnich, cierpień i nadziei wojny, trudów i radości odrodzenia. Harmonijnie splata się jego książka z poematem życia, z działalnością równie ofiarną, jak i bogatą i owocną. Trzeba mieć w oczach piękną postać biskupa, co wszędzie niósł wiarę i pokrzepienie, co żołnierzom i wygnańcom serca podnosił — trzeba mieć w pamięci głos potężny kaznodziei, co w tony Skargi zdawał się uderzać, by pełni życia nabrały te karty.

Gorące umiłowanie ludzi, Ojczyzny i Boga dyktowało wiersze, w których zgodnie z tradycją poezji polskiej zespoliła się religijność z patrjotyzmem. Dla autora drugą Biblją były księgi wieszczów — i nawiązuje on do ich tonu:

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie,
Skłoniłeś ku nam dni jutrzennych brzaski,
Ojczyzny naszej dałeś Zmartwychwstanie,
Po wieków kaźni, wolnych istnień blaski.

Przewijają się dzieje sześciu lat — zbyt jeszcze bliskich, by ich ogrom dał się uprzytomnić całkowicie — zapał legionów i dola uchodźców i tułaczy, marsze wojenne i szpitale i mogiły, Maramaros Sziget i oswobodzenie Wilna i napór bolszewizmu. Drobne fakty z życia — ufność biednego dziecka, że Bóg, co dziś dał posiłek, musi i jutro znów dać pożywienie — radość żołnierza rannego, gdy przysyłają mu chleb z ojczyzny — potęgują piętno prawdy. Brzmi zgodnie imię Chrystusa i Polski — wzywane nie nadaremnie. Modlitwa za serce często chwyta szczerością i poezją jak owe słowa do Matki Boskiej góralom Spiża i Orawy włożone w usta:

W Koronie złotych gwiazd
Na wzniosłym Niebios tronie
Skłoń do góralskich gniazd
Litości pełne dłonie.

Silny, męski ton etyczny przenika wiersze, które obok modłów znają i wezwanie do pracy w jedności, do sił zrzeszenia, które żądają, by naród wszystką swoją moc wytężył, a jednostce takie dają hasło:

Nie pytaj, dlaczego...
Nie pytaj życia i ludzi nie pytaj,
Ale idź naprzód wzwyż!
A gdy sił braknie, to w omdleniu chwytaj
Podporę — własny krzyż!

Bólu sporo zebrało się w obrazach, z domu niewoli, „z doby łez i krwi“ — i w rzewne tony przechodzi słowo kapłana niejednokrotnie:

Ścielą się senne mogiły
W kresowych przestrzeni dal...
. . . . . .
Smętna mogiła żołnierska,
Samotna wśród obcych stron.

Ale nie brak także żołnierskiej, polskiej „fantazji“, gdy rytm wesoły głosi: „Niema jak żołnierski stan“!

Poetycko-modlitewny pamiętnik księdza biskupa Bandurskiego będzie jedną z najszlachetniejszych pamiątek tej epoki, w której armaty i jęki zagłuszały często imię Boga.

J. K.

*) Biskup Bandurski: Z niewoli do ziemi obiecanej, Nakładem wydawnictwa krajowego 1920.

Ziemia kresowa dla żołnierzy.

„Front“ donosi: „Rozkaz Wodza Naczelnego który oznajmia żołnierzom o zawieszeniu broni, zapowiada im również udział w podziale ziemi w powiatach wschodnich.

Wedle naszych informacji, podział ten obejmie nieuprawne, zaniedbane lub opuszczone przez właścicieli obszary, oraz byłe dobra rządu rosyjskiego, majoraty, dobra poklasztorne i t. p. Ilość powiatów odpowiada mniej więcej ilości dywizji, to też **każdej dywizji wyznaczony zostanie jeden powiat.** Podziałem zajmą się komisje powiatowe pod przewodnictwem starostów, do których wejdą również i przedstawiciele dywizji.

Ziemia rozdawana będzie tym, którzy dobrowolnie się zgłoszą i zostaną uznani za takich, którzy gospodarzyć na niej potrafią. Działy ziemi wynosić mogą nie więcej jak 40 dziesięcin.

Zaczątek inwentarza stanowić mają wozy i konie zdemobilizowanych taborów.

Trudność największą stanowi kwestja budynków w tych okolicach, które zostały zniszczone wojną, bądź też zabudowań nie posiadają. Tu rząd powinien udzielić wszelkiej pomocy, wydając drzewo budulcowe z lasów państwowych, dostarczając wszystkich przyrządów i planów dla tych, którzy sami zechcą zabrać się do stawiania budynków. Chodzi tylko o to, ażeby dla tych kolonistów wszelkie trudności były usunięte, ażeby nie musiał nóg swoich po rozmaitych urzędach zdeptywać, ażeby nie był odsyłany od Anasza do Kaifasza. Urzędnikami na kresach muszą być obywatele, a nie odpadki, a nie wybiórki. Bo tylko urzędnik — obywatel rozumie pracę społeczną i ułatwi wielkie zadanie uprawy ziemi przez tych, którzy jej bronili“.

Zaduszki w Zadwórzu.

Wczoraj wyjechała ze Lwowa do Zadwórza pielgrzymka do mogił młodych orłów-bohaterów, którzy tam padli w sierpniu, zasłaniając bolszewikom droge na Lwów.

Pielgrzymka na Zaduszki do Zadwórza zgromadziła około 150 osób, rodziny poległych i najbliższych tym, którzy u bram miasta życie swoje złożyli w ofierze.

Bez wielkiej parady, bez udziału różnych „reprezentantów“ ale ci, których serca ciągnęło, aby nad świeżą mogiłą zapłakać i podumać, wzięli udział w tej skromnej żałobnej uroczystości.

Gdy też pociąg stanął przed wspólną mogiłą odezwał się głośny płacz przybyłych, a te szczere łzy, to owe drogocenne perły wymowniejsze od wyuczonych mów i deklamacji.

Na mogiłę przybyła też procesja z Zadwórza, przemawiali ks. Szydelski, nuuczyciel Michałowski i ks. Ślązak.

W kościele odprawił ks. Szydelski mszę a księża ruscy śpiewali egzekwie, poczem odśpiewali je księża polscy. Ten współudział w uroczystości obu narodowości zrobił na uczestnikach wielkie i wzruszające wrażenie. Zakończył tę rzewną, serdeczną uroczystość ks. Głąb słowami: a teraz zmówmy „Ojcze nasz“ za te nasze młode, polskie bohatery.

Uczestnicy pielgrzymki zebrali drobną kwotę i postanowili zawiązać komitet „Straży mogiły w Zadwórzu“.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej" istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej", a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

*

12 kres. Pac. bat. zapas. Teatyńska Lwów. Rocznik 1893 będzie wkrótce zwolniony, o pierwszej połowie rocznika 1902 nie ma na razie żadnych wiadomości urzędowych.

Żandarmi wojskowi w Tarnowie. Zażalenie musi być wniesione drogą służbową, bo Redakcja nie ma prawa czynnej interwencji.

Krzysztof Józef. W sprawie odznaki należy się zwrócić pod adresem: Warszawa Orla 6, oddział ewidencyjny.

Rajkowski Robert, plut. 3-ej Komp. 21 p. p. poszukuje swej żony Genowefy Rajkowskiej i prosi o wiadomości pod adresem Robert Rajkowski, plut. 3-ej komp. 21 W. p. p. Poczta polowa, Nr. 18.

Romuald Struczowski. W sprawie »Orlat« należy się zwrócić pod adresem: Dr. Kazimierz Hartleb, Lwów, Akademicka l. 3.

Dudek Marcin. O roczniku 1895 nie ma jeszcze właściwego rozkazu, ale wkrótce jest prawdopodobne zwolnienie.

Ostropolski, Lwów. W sprawach tych należy się zwrócić pod adresem Urzędu ewidencyjnego Warszawa, Orla 6. (Sprawy legionowe).

Jan Nachajski, obóz ćwiczebny VI-ej armji. Adres plut. Kazimierza Mazurkiewicza. 40 p. p. Strzelców lwowskich, Baon zapasowy, Lwów, Koszary im. J. Piłsudskiego.

Mierosławski St. Zwolnienia na razie tych roczników nie dotyczą.

Możliwe zwolnienie rocznika 1895.

Z Warszawy donoszą: Po ukończeniu rozpoczętego już obecnie zwolnienia żołnierzy lat 1893 i 1894 uwolnieni zostaną żołnierze z r. 1895. Wzięci w rekrutacji otrzymają bezterminowe urlopy we wszystkich formacjach. Następnie przewidziane jest zwolnienie żołnierzy z roku 1902.

Wiadomość ta nie jest jednak urzędową. Możliwe jest, że w razie jakichś nowych zawikłań wojennych, zwolnienie rocznika tego zostanie odroczone na czas potrzeby.

Na Gwiazdkę dla żołnierza w polu.

Związek „Wszystko dla frontu" organizuje Komitet Gwiazdkowy, którego celem obdarzenie w dniu wigilijnym żołnierzy polskich w polu, w załodze, w szpitalu i inwalidów. By urządzić Gwiazdkę, która nie ominie nikogo z bohaterskich wojsk naszych, potrzeba oprócz środków materjalnych — wiele czasu i wiele rąk do pracy. — Dlatego już dzisiaj wzywa Związek „Wszystko dla frontu" ogół organizacji, którym dola żołnierza leży na sercu, by złączone pod hasłem Gwiazdki, z zapałem i ofiarnie nie szczędziły sił we wspólnej pracy.

Niech wspólny wysiłek zjednoczonych Towarzystw będzie wyrazem wdzięczności Lwowa dla tych, którzy piersiami swemi bronili i obronili miasto nasze, kresy nasze i całą Ojczyznę!

Pierwsze posiedzenie organizacyjne Komitetu Gwiazdkowego odbędzie się we środę 3 bm. o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej, na którem niech nie braknie ani jednego z licznych Towarzystw, ani jednej Polki, która choć trochę czasu poświęcić może urządzeniu Gwiazdki dla żołnierza polskiego.

Uniwersytet Żołnierski Obozu ćwiczebnego 6. armji.

(Sprawozdanie za wrzesień 1920).

Obóz ćwiczebny, stojący załogą we Frydrychówce, mający za zadanie jak najlepsze wyszkolenie żołnierza, musiał w chwili odwrotu wojsk naszych na Ukrainie wstrzymać swe czynności i jako formacja frontowa udać się na front, gdzie przebywał przez dwa miesiące, aż powołany rozkazem do Jarosławia rozpoczął znów swoją służbę w połowie sierpnia b. r.

Praca referenta oświatowego za ten czas aż po koniec września przedstawia się następująco:

Odczytów wygłoszono 19, których słuchało ogółem 9.749 ludzi. Tematy tych odczytów były: 1. Dezercja i sądy doraźne, 2. Sprzedawanie mundurów, 3. O pracy dla Ojczyzny, 4. O miłości Ojczyzny, 5. Żołnierz i lud, 6. O chorobach wenerycznych.

Własny teatr żołnierski dał ośm przedstawień, z tego jedno dla cywilnej ludności, trzy w obozie, a cztery w wojskowym szpitalu, gdzie każdorazowo sala była wypełnioną po brzegi i bawiono się ochoczo.

Uruchomiono też własną bibljotekę, z której wydatnie korzystają jak oficerowie tak i szeregowcy.

Na pożyczkę państwową zebrano w obozie kwotę 55.000 Mp.

Dla wygody i przyjemności żołnierskiej posiada U. Z. własnego fotografa, który wykonuje fotografię prędko, bo w ciągu 24 godzin i tanio, bo sześć sztuk za 60 Mp. Ogółem fotografowało się 368 żołonierzy.

Mając na uwadze wartość muzyki i jej wpływ jako czynnika wychowawczego, zorganizowano po przełamaniu wielu trudności własną orkiestrę obozową.

U. Ż. prowadzi też Gospodę Żołnierską we własnym zarządzie i dokłada starań celem dostarczenia żołnierzowi najpotrzebniejszych artykułów po możliwie najniższych cenach.

Co 14 dni wysyła U. Ż. do Dow. 6. Armji raport stanu moralnego żołnierzy.

Pism, broszur i odezw rozdano we wrześniu w ilości 7.314 egzemplarzy.

J. Kobylański por.
Ref. oświatowy

Z Polski i ze świata.

Oficerowie ukraińscy muszą wyjechać z Polski. Wszyscy oficerowie, urzędnicy i żołnierze Ukraińskiej Nar. Republiki oraz formacji kozackiej mają w przeciągu dnia dzisiejszego opuścić granice Rzeczypospolitej polskiej. W tym celu wszyscy wyżej wymienieni, z wyjątkiem chorych i ranionych, pozostających w szpitalach, zgłoszą się w Dowództwie Miasta i Placu, ul. Wałowa 16. u ukraińskiego oficera, przydzielonego do Dowództwa Miasta, celem otrzymania swoich dokumentów do natychmiastowego wyjazdu na kordon.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1864.